Nr 504. Kraków, Niedziela 1 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze Dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Rarnáskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburg, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Oświadczenia cesarza Wilhelma.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. Urzędowa „Norddeutsche Allg. Ztg" pisze: Większa część zagranicznej i krajowej prasy z powodu ogłoszenia w „Daily Telegraph" znanego artykułu, wystosowała krytyczne uwagi przeciwko osobie cesarza, przyczem wychodzono z założenia, że cesarz spowodował tę publikacyę bez poprzedniego zawiadomienia strony miarodajnej, odpowiedzialnej za politykę państwa. To twierdzenie jest nieuzasadnione.

Cesarz otrzymał od pewnej angielskiej prywatnej osoby manuskrypt artykułu z prośbą o pozwolenie ogłoszenia go. Artykuł ten zawierał szereg rozmów cesarza z rozmaitemi angielskiemi osobistościami, mających miejsce w rozmaitych czasach. Prośba miała na celu oświadczenia cesarza podać do wiadomości możliwie największemu kołu angielskich czytelników i przez to służyć sprawie dobrych stosunków między Anglią a Niemcami.

Cesarz kazał ten projekt artykułu przesłać kanclerzowi Rzeszy, który manuskrypt **przekazał ministerstwu** spraw zagranicznych z poleceniem, aby go starannie skontrolowano. Ponieważ w sprawozdaniu ministerstwa spraw zagranicznych nie podniesiono żadnych zarzutów, nastąpiło opublikowanie.

Kiedy kanclerz dowiedział się o treści artykułu przez publikacyę w „Daily Telegraph", oświadczył cesarzowi, że sam nie czytał projektu artykułu, w przeciwnym razie **podniósłby wątpliwości i odradzałby opublikowanie go.** Uważa się za to zajście osobiście odpowiedzialnym i osobą swą pokrywa niższych podwładnych urzędników.

Równocześnie **kanclerz państwa przedstawił cesarzowi swoją prośbę o dymisyę.**

Cesarz nie uczynił zadość tej prośbie, natomiast na wniosek kanclerza pozwolił, aby on po ogłoszeniu wyż przedstawionego przebiegu sprawy, był w możności odeprzeć niesprawiedliwe ataki na osobę cesarza.

Berlin. Z dzienników niemieckich tylko jeden, mianowicie „Koelnische Zeitung" staje w obronie cesarza Wilhelma z powodu jego interviewu w „Daily Telegraph".

Berlin. Cesarz Wilhelm udał się powozem do ks. Bülowa i odbył z nim dwugodzinną konferencyę.

Bunt w armii tureckiej.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: Z powodu rozkazu, danego pięciu batalionom 1-szej i 2-giej dywizyi, tworzącym załogę w Yldizie, aby wymaszerowały do Dżeddah, onegdaj wieczorem **jedna kompania zbuntowała się.** Żołnierze w pełnym rynsztunku opuścili koszary w Pera i ustawiwszy się przed niemi, oświadczyli, że chcą udać się do domu, lub tylko wówczas będą posłuszni rozkazowi, jeżeli cała 2-ga dywizya zostanie przeniesioną.

Celem poskromienia zbuntowanych, pułk strzelców, przybyły ze Saloniki, otrzymał wczoraj rano rozkaz, aby z muzyką wyruszył rzekomo na ćwiczenia, w rzeczywistości zaś aby otoczył kompanię zbuntowaną.

Gdy zbuntowanych otoczono, **kompania rozpoczęła strzelać. Batalion strzelców odpowiedział ogniem. Wymieniono około 1000 strzałów**, przyczem 9 żołnierzy zostało na miejscu zabitych, a 7 ranionych. Kompania po otoczeniu poddała się, poczem żołnierzy rozbrojono i uwięziono.

Wypadek ten wywołuje sensacyę i zaniepokojenie. Sensacyjne przedstawienia tego wypadku i relacye o większych stratach, są nieuzasadnione. Wypadek jest jednakże bardzo charakterystycznym i po podobnych zajściach należy jeszcze więcej oczekiwać, jeżeli tutejszy garnizon będzie nadal utrzymany, zamiast usunięcia większej jego części.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Pera: Batalion piechoty złożony ze Staroturków, który miał wczoraj wyruszyć na prowincyę, odmówił posłuszeństwa wśród okrzyków na cześć sułtana. Minister wojny dał zbuntowanym czas do namysłu do wieczora, a równocześnie zarządził umieszczenie w koszarach oddziału żołnierzy młodotureckich dla strzeżenia zbuntowanego batalionu. **Z szeregów staroturecklch padły strzały** do oddziału młodotureckiego, wobec czego jeden z oficerów młodotureckich kazał oddziałowi swemu dać ognia. Od strzałów poległo lub odniosło zranienie **30** żołnierzy staroturecklch.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Rewelacye Vernica.

Paryż. Serbski poseł Vernic ogłosił interview, w którym donosi, że Austrya chciała w r. 1876 zawrzeć z Serbią ugodę na wypadek wojny Austryi z Rosyą. **Austrya przyrzekła wtedy ustąpić Serbii dwie trzecie Bośni i Hercegowiny**, Serbia jednak odmówiła.

Bośniacka deputacya serbska u cesarza.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj o godz. 11 przed południem deputacyę serbską prawosławnego stronnictwa ludowego, złożoną z 18 członków, pod przewodnictwem dra Dymitrijewicza. Dymitrijewicz wygłosił mowę, w której podziękował monarsze za rozszerzenie praw zwierzchności habsburskiego domu i za nadanie konstytucyi i zapewnił o niezłomnej wierności i przywiązaniu do tronu habsburskiego.

Cesarz odpowiedział w następujący sposób: „Przyjmuję wyrazy pańskiego lojalnego i patryotycznego usposobienia chętnie do wiadomości i zapewniam, że moja ojcowska piecza w zupełnie równej mierze przypadnie w udziale pańskim współwyznawcom, jak i wszystkim mieszkańcom Bośni i Hercegowiny. Postęp i dobrobyt pańskiej ojczyzny jest celem, do jakiego mój rząd będzie niezmiennie dążył. Zawieź pan swym rodakom moje pozdrowienie".

Następnie cesarz rozmawiał z przewodniczącym i członkami deputacyi, wypytując szczegółowo o ich stosunki prywatne, poczem jeszcze raz dał wyraz zadowoleniu z ich przybycia. — Audyencya trwała około 20 minut.

Następnie deputacya została przyjęta przez ministra Buriana.

Delegat młodoturecki w Wiedniu.

Belgrad. Delegat młodotureckiego komitetu Ali Riza bej wczoraj po południu odjechał do Wiednia.

Turcya przeciw emigracyi z Bośni.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, Porta poleciła w Cetynii, aby mahometanom odradzano emigracyę z Bośni.

Jerzy Obrenowicz w Serbii.

Belgrad. Jak dzienniki donoszą, w ostatnim tygodniu bawił na terytoryum serbskiem Jerzy Obrenowicz, nieślubny syn króla Milana, pretendent do tronu serbskiego. Odjeżdżając z Serbii napisał on do ministra wojny Stefanowicza list, którego treść trzymana jest w tajemnicy. W kołach dworskich z powodu zjawienia się Jerzego Obrenowicza panuje wielkie zaniepokojenie. Obrenowicz zjawił się w Serbii w towarzystwie ks. Gika, pretendenta do tronu czarnogórskiego.

Turcya a konferencya mocarstw.

Konstantynopol. Wczoraj o 4 po południu odpowiedź Porty na projekt programu konferencyi została telegraficznie przesłaną wszystkim tureckim ambasadorom.

Kwestya dardanelska.

Petersburg. „Now. Wremia" podaje treść depeszy wysłanej rzekomo przez rosyjskiego ambasadora w Londynie do ministerstwa spraw zagranicznych, według której londyński gabinet zasadniczo zgadza się z tem, by kwestya dardanelska rozwiązaną była w myśl intencyi Rosyi, jednakże sprzeciwia się, by kwestya została włączoną w program konferencyi, ponieważ opinia publiczna w Anglii nie jest na to dostatecznie przygotowaną.

Bułgarya i Turcya.

Wiedeń. „Pol. Correspondenz" otrzymuje z Sofii doniesienie, że rząd austro-węgierski miał poprzednio wiadomość o kollektywnym kroku państw Francyi, Anglii i Rosyi w Sofii na korzyść bezpośrednich pertraktacyj między Bułgaryą a Turcyą i że usiłowania, zmierzające ku porozumieniu się Porty z rządem bułgarskim, od początku popierał, a krok wyżej wspomniany z sympatyą powitał.

Rosya i Serbia.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że minister Izwolski oświadczył ambasadorowi austryackiemu w Petersburgu, Berchtoldowi, iż Rosya uznaje słuszność żądania Serbii co do odstąpienia części Bośni.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Prezydent Dumy Chomiakow wysłał do prezydenta skupczyny następujący telegram:

„Otrzymaliśmy z Serbii liczne telegramy z okazyi najnowszych wydarzeń w świecie słowiańskim. W czasie ciężkich doświadczeń przesyłamy na ręce Pana wszystkim towarzyszom skupczyny i przez pańskie pośrednictwo wszystkim tym, którzy wysłali te telegramy, braterskie pozdrowienie. Wierzymy silnie, że pokojowe rozwiązanie międzynarodowych kwestyj, które obecnie wzburzają nas i cały świat słowiański, gwarantuje naszej drogiej Słowiańszczyźnie na zachodzie pewną przyszłość.

Ks. Jerzy w Petersburgu.

Petersburg. Ks. Jerzy został zaproszony na dziś do cara na śniadanie.

Petersburg. Ks. Jerzy przyjął wczoraj w pałacu zimowym prezydenta Dumy państwowej Chomiakowa i kilku członków Dumy.

Izwolski.

Petersburg. „Nowoje Wremia" wzywa Dumę, aby domagała się reformy dyplomacyi rosyjskiej, ponieważ Izwolski i wszyscy inni dyplomaci rosyjscy okazali się niezdolnymi.

Belgrad. Najbardziej rozpowszechniony w Belgradzie dziennik „Serb. Glasnik" występuje z apelem do cesarza Wilhelma, aby przyszedł z pomocą Serbii w sprawie bośniackiej.

Uchwalenie budżetu krajowego.

(Telefonem.)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prowadzono w dalszym ciągu szczegółową dyskusyę budżetową.

Przy rubryce VII (Bezpieczeństwa publiczne i koszta kwaterunkowe) pos. Dumka, Skwarko i Makuch, żalili się na postępowanie żandarmeryi.

Komisarz rządowy hr. Łoś powołując się na swe prywatne wyjaśnienia w tej sprawie, oświadczył, że fakta przytoczone przez pos. Skwarka, będą podane do wiadomości krajowej komendy żandarmeryi, która niewątpliwie zarządzi ich zbadanie. To samo odnosi się do zajść w Koropcu, o których wspomniał pos. Makuch, a które również na podstawie wyników rozprawy sądowej będą zbadane niewątpliwie przez krajową komendę żandarmeryi.

Sprawozdawca pos. Trzecieski zaznaczył, że pos. Staruch sam przyznał, iż fakty krwawych zajść z żandarmeryą, zaszły także na Morawach, a więc nie świadczą one o jakiemś specyalnem traktowaniu Rusinów. Świadczy o tem również przyznanie posłów Makucha i Starucha, że zajścia w Koropcu były wynikiem prywatnej zemsty. Stosunek między zarządem autonomicznym a żandarmeryą spoczywał w Wydziale krajowym w rękach członka Wydziału kraj. narodowości ruskiej.

Pos. Maryewski zauważył, że przewleka się sprawę założenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt, na którą to osadę kraj wyznaczył kredyt jako na cesarską fundacyę jubileuszową. Sprawa ta utknęła w Wiedniu, gdyż rząd nie przyczynia się 40-procentowym udziałem w kosztach. Mowca apeluje do marszałka krajowego, wiedeńskiego Koła polskiego i klubu Rusinów, aby sprawę tę w Wiedniu przyspieszyli i poparli.

Na tem rubrykę VII przyjęto.

Po dłuższej dyskusyi, w której jako mowca generalny pro przemawiał pos. Leo, przyjęto rubrykę VIII wraz z kilku rezolucyami co do budowy lub poprawy dróg.

Przy rubryce IX (budowle wodne) spodziewano się obszernej dyskusyi. Marszałek przedstawił wiceprezesa namiestnictwa, Kleeberga, jako komisarza rządowego do tej sprawy. Tymczasem rubrykę tę uchwalono bez dyskusyi.

Przy obradach nad rubryką X (Rolnictwo) przemawiali pos. Stefczyk, Cielecki i Lewicki, poczem obrady przerwano do godz. 7 wiecz.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu pos. Dumka wyraził potrzebę szerzenia oświaty wśród ludu, wspomniał o ogromnem rozdrobnieniu gruntów, spowodowanem brakiem fabryk, oraz zajmował się hodowlą bydła.

Pos. Sodomora żalił się, że szkoły rolnicze nie przynoszą pożytku chłopom.

Pos. Pilat zaznacza, że wykształcenie rolnicze wykazuje jeszcze znaczne braki, a zadaniem Sejmu będzie, usunięcie tych luk. Przytacza kierunki, w których ma powstać rozszerzenie wiedzy rolniczej, wskazując na rozwój hodowli bydła domowego. Porusza dalej uregulowanie stosunków kredytowych, mających związek z organizacyą rolnictwa i stwierdza, że kasy raiffeisenowskie bardzo znacznie zmniejszyły lichwę i złagodziły skutki klęsk elementarnych.

Zajmuje się następnie ustawodawstwem agrarnem, omawiając prawo spadkowe i znaczenie włości rentowych.

Praca nad rolnictwem — zdaniem mowcy — powinna być podzieloną u nas tak jak gdzieindziej, między organa urzędowe i ochotnicze. Za organami urzędowymi przemawia pewna ich stałość, oraz obfitość środków, za drugimi bezinteresowna miłość dobra publicznego, oraz pewne indywidualizowanie. Mowca podnosi potrzebę organu centralnego, któryby jednoczył istniejące już u nas organizacye ochotnicze, oraz potrzebę organizacyi okręgowej, wyposażonej w stałą siłę fachową, któraby jej nadawała pewną stałość i sprężystość.

Pos. Witos mówił o rozdrobnieniu gruntów, wzroście podatków, zaniku przemysłu rękodzielniczego po wsiach, braku drzewa i dewastacyi lasów przez spekulantów. W różnych powiatach są grunta obszerne, ale wprost niedostępne dla pracy rolnika, ponieważ odwodnienie ich idzie zbyt powoli. Na to Sejm środków skąpić nie powinien, gdyż ile ziemi, tyle ojczyzny. Ta ziemia, do której tak jesteśmy przywiązani, z którą łączy się nasza świetna przeszłość i związaną jest przyszłość, nie powinna być przedmiotem handlu; tymczasem biorą ją w ręce obce żywioły, nawet nam wrogie, i to nietylko w Poznańskiem, ale i tutaj.

Na tem dyskusyę zamknięto. Zapisanym do głosu przeciw był pos. Jedynak. Generalnym mowcą „pro" wybrano pos. Zdzisława Tarnowskiego.

Pos. Jedynak skarżył się na mały pożytek, jaki włościanie mają z niższych szkół rolniczych, oraz że pod względem hodowli bydła ludność korzysta mało z pomocy Towarzystw rolniczych.

Pos. Tarnowski zaznaczył, że i u nas trzy główne organizacye rolnicze: galicyjskie Tow. gospodarcze we Lwowie, Tow. rolnicze w Krakowie i Kółka rolnicze, popierają ogół rolników bez względu na narodowość i na przynależność partyjną. Zarzut, jakoby oba Towarzystwa rolnicze udzielały subwencyi tylko wielkiej własności, został już tyle razy odparty, tak, że zbytecznem byłoby jeszcze raz go zbijać. Wreszcie omówił mowca rozszerzenie działalności Towarzystw rolniczych.

Po sprostowaniach faktycznych pos. Skwarki i Cieleckiego i wywodzie końcowym ref. Starzyńskiego rubrykę VII przyjęto.

Przy rubryce VIII (kółka rolnicze) pos. Styła skarżył się na lustratorów Kółek roln.

Pos. Skarbek popierał wniosek pos. Stefczyka o podwyższenie subwencyi dla Kółek roln. o 8000 K i wniósł, aby Sejm jeszcze dalsze 6000 K wstawił do budżetu.

Pos. Cielecki zauważył, że zarzuty uczynione lustratorom, nadają się raczej na Radę ogólną Kółek roln. niż do Sejmu. Kontrolę Wydziału kraj. nad kółkami mowca chętnieby powitał. Cała działalność Kółek roln. jest zupełnie jawna i zarówno zarząd główny jak i Wydział i wszystkie organy sumiennie spełniają swe obowiązki.

Sejm przyjął 43 gł. przeciw 18 wniosek p. Stefczyka o podwyższeniu subwencyi z 12.000 na 20.000 kor.

Ks. Pastor poparł petycyę tow. rybackiego w Gorlicach, którą przekazano Wydziałowi kraj.

Przyjęto dalsze działy rubryki „Rolnictwo" i przystąpiono do rubryki XI. (Górnictwo).

Pos. Lewakowski postawił wniosek, aby Sejm uchwalił stałą subwencyę roczną 2000 kor. dla polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie i wstawił tę kwotę już do budżetu na r. 1909. Uchwalono.

Przy rubryce XII (Przemysł i rękodzieła) pos. Schätzel postawił rezolucyę z wezwaniem do Wydziału kraj., aby zbadał trudne położenie mieszczan rękodzielników i otoczył ich opieką, zwłaszcza za pomocą stowarzyszeń, oraz aby założyć patronat dla spółek rękodzielniczych.

Pos. Lewicki postawił rezolucyę, wzywającą rząd, aby wydał zarządzenia do podwładnych sobie urzędników podatkowych, aby oni stawali w obronie przemysłu domowego i aby nie prześladowali ludności rzemieślniczej podatkami.

Lwów. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, które trwało do godz. pół do 2 w nocy, **uchwalono cały budżet.** Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po południu, na porządku dziennym **Wielki Kraków.**

O permanencyę komisyi reformy wyborczej.

Lwów. Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu dla reformy wyborczej, któremu komisya dla reformy wyborczej przekazała wniosek pos. Tertila o permanencyę komisyi dla reformy wyborczej. Ponieważ przewodniczący pos. Stapiński usprawiedliwił swą nieobecność nagłym wyjazdem ze Lwowa, obrano posła Laskowskiego jego zastępcą. Reprezentacya lewicy demokratycznej domagała się w sposób stanowczy załatwienia wniosku pos. Tertila, aby subkomitet powziął uchwałę tego wniosku, przedłożył ją komisyi, a następnie pełnemu Sejmowi jeszcze w obecnej sesyi. Lewica demokratyczna wychodzi z założenia, że przygotowanie projekty reformy wyborczej wymaga wyboru stałej komisyi, któraby obradowała i po zakończeniu sesyi. Ponieważ dyskusy przeciągnęła się dłużej, gdy przyszło do głosowania, większość subkomitetu postanowiła odroczyć posiedzenie do poniedziałku.

Z klubu lewicy demokratycznej.

Lwów. Klub lewicy demokratycznej zebrał się wczoraj w południe, celem pożegnania ustępującego członka Wydziału krajowego, Wereszczyńskiego. Prezes klubu dr Leo w wymownych słowach podziękował dr. Wereszczyńskiemu za jego długoletnią pracę dla dobra kraju, a zwłaszcza dla gmin miejskich i wiejskich, oraz imieniem miasta Krakowa za opiekowanie się tem miastem. Na przemówienie to dr Wereszczyński odpowiedział ze wzruszeniem.

Dziś o godz. 9 wieczorem klub demokratyczny urządza w hotelu George'a bankiet, w którym wezmą udział marszałek hr. St. Badeni i namiestnik dr Bobrzyński.

Z klubu prawicy.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu klubu prawicy uchwalono głosować w Izbie za wnioskiem o utworzenie Wielkiego Krakowa, ewentualnie wydelegować z pośród klubu mowców. Uchwalono także poprzeć wniosek pos. Sali o rozszerzenie kompetencyi Sejmu przez poddanie kompetencyi Sejmu kultury krajowej, jak tego domaga się wniosek.

Z komisyi.

Lwów. Komisya prawnicza załatwiła na wczorajszem posiedzeniu petycye szeregu gmin o kreowanie nowych sądów. Petycye te przekazano do załatwienia Wydziałowi krajowemu.

Położenie w Czechach.

(Tel. „N. Reformy").

Praga. Podczas gdy wczoraj panował tu spokój, dzień dzisiejszy budzi poważne obawy. — W kasynie niemieckiem odbędzie się dziś narada posłów i studentów niemieckich. Wśród niemieckich studentów czynią starania, aby „bummel" wypadł imponująco. — Władze poczyniły na dzień dzisiejszy daleko idące zarządzenia. Od rana plac na Przykopach zamknie żandarmerya i policya. Wojsko wystąpi dopiero wtedy, gdyby policya i żandarmerya okazała się za słabą.

Praga. W Gniewinie, Kralowym Dworze i Cieplicach wskutek zarządzeń władzy, dzień ubiegły minął spokojnie.

Trutnów. Onegdaj znowu zgromadziły się tłumy przed ratuszem i usiłowały pociągnąć przed Dom narodowy. Policya przeszkodziła temu i opróżniła plac, przyczem kilka osób aresztowano. Pochód demonstracyjny, planowany przez gminę, został udaremniony za interwencyą starostwa.

Sytuacya.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. W kołach politycznych uważają za możliwe, że cesarz powoła teraz przywódców rozmaitych stronnictw, by poinformowali go o sytuacyi wewnętrznej, poczem dopiero poweźmie decyzyę w sprawie rozwiązania przesilenia.

Bar. Beck, który wczoraj rano wrócił tu z Budapesztu, przyjął deputacyę czeskiej Rady narodowej pod przewodnictwem dra Forzta. Deputacya przedstawiła ostatnie zajścia w Pradze i wogóle w Czechach i domagała się zakazania bummlu studentów niemieckich, lub przynajmniej przeniesienia go w ulice, nie tak uczęszczane, jak plac na Przykopach. Bar. Beck oświadczył deputacyi to samo co powiedział przywódcom czeskim w Budapeszcie, że takiego zakazu wydać nie może. Dyskusya stała się tak ożywioną, że bar. Beck widział się zmuszony zwrócić uwagę deputacyi, że on jest u siebie w domu i że musi prosić, aby deputacya mówiła u niego spokojniej. Deputaci w odpowiedzi zaznaczyli, że w czasie tak burzliwym, gdy lud czeski czuje się sprokowanym, a rząd pozostaje w bezczynności, jest niemożliwem mówić w innym tonie.

Bar. Beck wyraził się, że on najbardziej ubolewa nad tem, co się w Pradze stało, jest jednak obowiązkiem Pragi, jako stolicy kraju czeskiego, szanować studentów niemieckiego uniwersytetu w Pradze i zapewnić im swobodę ruchów. Następnie zapewnił bar. Beck, że uczyni wszystko, aby utrzymać spokój i prosił, aby to samo zrobiła deputacya czeska w Pradze. Bar. Beck dodał, że zarówno ze strony czeskiej, jak i niemieckiej, odbyły się w ostatnich dniach manifestacye, których pochwalić nie może. Rząd nie dopuści aby ulica robiła politykę.

Wkońcu przedstawiła deputacya napady niemieckie na mniejszości czeskie w miastach Czech.

Praga. Czeska Rada narodowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono wpływać uspokajająco na ludność i wydać dziś w tym celu proklamacyę z wezwaniem do spokoju. — Dziennik „Ceske Slowo" został skonfiskowany za wzywanie do demonstracyj. Dziennik ten będący organem Klofacza, występuje przeciw Klofaczowi za to, że wzywał Czechów do zachowania spokoju.

TELEGRAMY

z dnia 1 listopada.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem spraw wewn. o sądach rozjemczych dla ubezpieczeń pensyjnych, oraz rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu w sprawie wydawania przez urzędy pocztowe przesyłek, które na żądanie nadawcy mają być według efektywnej wartości oclone. Do wydawania takich przesyłek upoważnione zostały w Galicyi urzędy pocztowe: Kraków II i Lwów I.

Powrót cesarza do Wiednia.

Wiedeń. Wczoraj po południu powrócił tu cesarz. Na dworcu powitała go Rada miejska imieniem której burmistrz dr Lueger wygłosił przemowę, witając cesarza jako obrońcę państwa, przyczem zaznaczył, że wszyscy są za pokojem, lecz zawsze gotowi mienie i krew poświęcić za cesarza i nietykalność państwa. Cesarz podziękował za uroczyste powitanie, wyraził radość, że rozszerzenie zwierzchności na Bośnię i Hercegowinę znalazło poklask ludności wiedeńskiej, oraz nadzieję, że uda się sprawę w pokoju rozwiązać.

Król grecki w Wiedniu.

Wiedeń. W najbliższych dniach przybywa tutaj król grecki w powrocie do Aten, zaproszony jako gość cesarza. Król osobiście złoży cesarzowi życzenia z okazyi 60-letniego jubileuszu rządów. Dnia 4 listopada odbędzie się w zamku obiad galowy.

Awans listopadowy.

Wiedeń. Wczoraj w dzienniku rozporządzeń armii pojawił się awans listopadowy. Między innemi cesarz zamianował generał-majorami pułkownika arc. Józefa Ferdynanda i arc. Józefa, generał-zbrojmistrzem szefa sztabu generalnego Konrada-Herzendorfa, a generał-majorami pułkowników Karola Kogutowicza i Jana Fabrizziego.

Sejmy krajowe.

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wybrano deputacyę złożoną z marszałka krajowego i jego zastępcy oraz 9 posłów, dla złożenia monarsze hołdu Sejmu z okazyi jubileuszu.

Czerniowce. Sejm został wczoraj zamknięty.

Salcburg. Sejm został wczoraj zamknięty.

Zamknięcie delegacyi węg.

Budapeszt. Wczoraj o 5 po południu odbyło się ostatnie posiedzenie delegacyi węgierskiej. — Po stwierdzeniu zgodności uchwał obu delegacyj minister Burian podał do wiadomości, że uchwały delegacyjne będą przedłożone do sankcyi monarszej, poczem po autentyfikowaniu protokołów posiedzeń prezydent hr. Zichy o pół do 6 posiedzenie zamknął.

Proces koalicyi serbsko-chorwackiej.

Budapeszt. Ponieważ organ Kossutha zarzucił koalicyi serbsko-chorwackiej, że otrzymała z Serbii 100.000 denarów na agitacyę wielkoserbską, koalicya odpowiedziała na zarzut wytoczeniem procesu.

Odroczenie Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski odroczył się na czas nieograniczony.

Zamknięcie Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Sesya finlandzkiego Sejmu została wczoraj ze zwykłym ceremoniałem zamkniętą.

Nieudały zamach.

Rostów. B. kor. donosi: Onegdaj na krótko przed wjazdem wielkoksiążęcej pary, na zwrotnicy, którą miał przejeżdżać pociąg, znaleziono kapzlę wybuchową. Prokuratorya zarządziła śledztwo.

Z Persyi.

Teheran. Pet. Ag. tel. donosi: Po mieście krąży pogłoska, że endżumen tebiski ogłosił niezależność okręgu Azerbejdżanu pod protektoratem Turcyi.

W dzień zaduszny.

Wyludni się miasto żywych i wszyscy pospieszą do miasta umarłych, spowitego w mgły jesienne. Zapłoną światła na mogiłach, wzbiją się dymy pod niebo, popłyną w przestrzeń ciche westchnienia i spadną łzy gorące na ziemię razem z wieczorną rosą. Pójdziemy do naszych zmarłych, którzy mają grób ziemski na cmentarzu, a grób wspomnień w sercach naszych. Pójdziemy do nich, ażeby wskrzesić chwile, przeżyte z nimi bardzo dawno, a może jeszcze dnia wczorajszego... Wskrzesić chwile przeżyte razem i zwierzyć się z chwil, przeżytych w osieroceniu. Z głębi serc gorących do głębi grobów zimnych przenikną wszystkie nasze myśli i uczucia, nadzieje i zawody, radości i żale, jak żar słoneczny przenika przez granitową skałę.

Uklękną dzieci na grobach rodziców i zdawać będą rachunek z postępków swoich. Uklękną najbiedniejsi z biednych: osieroceni rodzice na grobach dzieci przedwcześnie zmarłych i rozmyślać będą, że na nic się nie zdało ofiarować życie własne za życie dzieci. Uklękną na grobach wszyscy, skazani na rozłąkę z drogiemi osobami, dłuższą, niż może ogarnąć myśl ludzką. Przyjdą i ci, którzy pogrzebali swoich gdzieś w oddalonych grobach i zostali już zupełnie sami w dniu zaduszek. Przyjdą pomiędzy obce mogiły i z serc sierocych daremnie będą otrząsać żal podwójnej rozłąki.

Są pomiędzy nimi tacy, którzy od mogił drogich są rozdzieleni tylko przestrzenią ziemską i mają pociechę w świadomości, że mogą każdej chwili odbyć pielgrzymkę do miejsc, gdzie na wieczny sen spoczęły ciała niezapomnianych osób. Ale są tacy, którym nie wolno przez ludzką przemoc wrócić choćby na chwilę na uświęconą ziemię rodzinnych mogił, są także i tacy, którzy tylko wiedzą o śmierci swoich, ale nie wiedzą, gdzie ich pokryła darń, ubita stopami oprawców. Żal tych wszystkich jest dzisiaj żalem społecznym.

Modląc się nad mogiłami naszych drogich zmarłych, poświęćmy ciche westchnienie tym bezimiennym ofiarom. Niechaj leżą w spokoju, ale niechaj z kości ich powstanie mściciel.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 1 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Wszystkich Świętych.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 32, zachód o godz. 4 min. 17; długość dnia godzin 9 min. 45.

Teatr miejski w Krakowie: po poł.: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Syn królewski".

Teatr ludowy (ul. Rajska): po poł.: „Potęga ciemnoty", wieczór: „Matka rodu Dobratyńskich".

Wiec rządowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, w sali Rady m. o 2 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po poł.: „Mąż trzech żon", wieczór: „Małgorzatka".

Z teatru. Z usprawiedliwionem zaciekawieniem pospieszyła wczoraj publiczność krakowska na premierę dramatu historycznego z dziejów polskich, napisanego przez autora, który oddawna zajął zaszczytne imię w literaturze, jako jeden z piastunów wielkiej dziejowej przeszłości narodu. „Syn królewski" Adama Krechowieckiego jest dziełem szerokiego twórczego rozmachu, dramatem o potężnej, wstrząsającej akcyi, posiadającym wybitne zalety sceniczne i o silnie zadzierzgniętym i rozplątanym węźle dramatycznym. Bohaterem pierwszoplanowym sztuki jest syn Chrobrego Bezprym, wydzierający tron bratu swemu Mieszkowi, władcy korony z woli ojca swego Bolesława. Konflikt dramatyczny, w pośrodku którego występują równorzędnie Ryksa, prawa królowa i kochanka Dąbrówka, rośnie w miarę rozwoju akcyi i w akcie III wznosi się do wyżyn potężnej tragedyi, zakończonej natchnioną wizyą patryotyczną Mieszka, który przed śmiercią widzi w blaskach chwały koronę Bolesławową.

„Syn królewski" jest jednem z tych dzieł scenicznych, od jakich nas odzwyczaiła współczesna literatura. Niesie on tchnienie myśli jasnej, nie skrępowanej mglistemi naleciałościami modernizmu, niesie szczery i głęboki nastrój patryotyczny i ten polot poezyi szczerej z ducha i serca polskiego płynącej, który zawsze idzie w parze z błyskiem talentu.

Dyrekcya teatru nie szczędziła usiłowań i nakładów, aby piękne dzieło ukazać w godnej oprawie zarówno dekoracyjnej jak artystycznej. Zanim obszerniej pomówimy o całości, podkreślić wypada świetną kreacyę p. Solskiego w roli Mieszka, w której siła tragizmu łączyła się z ogromną szczerością dramatycznego akcentu. P. Sosnowski grający Bezpryma, stworzył równoległą w ekspresyi dramatycznej postać tragiczną, a dwie role kobiece Dąbrówki i Ryksy znalazły świetne przedstawicielki w paniach Solskiej i Wysockiej.

Przyjęcie sztuki było bardzo gorące. Głównym wykonawcom wręczono wspaniałe kwiaty, a autora wielokrotnie wywoływano. wp.

Dla uczczenia prezesa „Tow. dziennikarzy polskich" p. Adama Krechowieckiego, zebrało się wczoraj po premierze „Królewskiego syna" w restauracyi starego teatru grono dziennikarzy krakowskich, artyści teatru miejskiego oraz przyjaciele teatru, na wspólną wieczerzę. Imieniem zebranych powitał gościa lwowskiego red. Michał Konopiński toastem, podnosząc zasługi p. Krechowieckiego dla literatury i teatru, jako pisarza, w którego dziełach szczytne ideały miłości i ukochanie przeszłości narodowej znalazły silny wyraz.

W odpowiedzi p. Krechowiecki wyraził wdzięczność dla Krakowa i dla sceny tutejszej, która tak wysoko dzierży sztandar sztuki i taką pieczołowitością otacza utwory rodzimego repertoaru. — Dyrektor Solski w pięknych słowach wyraził wdzięczność autorowi za wyróżnienie Krakowa i zaszczytne pochwały dla jego teatru.

Ożywiona towarzyska rozmowa urozmaicała sympatyczne zebranie, które przeciągnęło się do późnej godziny.

Z Tow. ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę 4 b. m. w sali wykładowej gmachu chemicznego uniwersytetu Jag., o g. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: wykład prezesa prof. Janczewskiego o mączniaku agrestowym (sphaerotheca mors uvae); odczyt podskarbiego p. Müldnera p. t.: „Pierwsza sałata"; pogadanka p. Klusa z dziedziny flory, wreszcie sprawy bieżące i komunikaty członków. — Wykłady na kursach wieczornych Towarzystwa rozpoczną się dnia 3 b. m. o godz. 5 po południu, a nie o 4, jak pierwotnie podano.

Ze sfer aptekarskich. Nieporozumienie, jakie zaszło w aptece pod „Białym orłem" na tle wynagradzania współpracowników, o którem donosiliśmy we wczorajszym rannym numerze, zostało już usunięte, gdyż p. Hausmann zgodził się odrazu na postawione warunki, dając tem dowód lojalności i chęci zgody z współpracownikami. Dotychczasowe swe postępowanie tłomaczył p. Hausmann nieznajomością stosunków miejscowych.

Nieznany podróżny. W pociągu popołudniowym przychodzącym tu z Zakopanego, zauważyli podróżni nieznajomego mężczyznę, który w stanie największego osłabienia był prawie nieprzytomnym. Na pytania, kim jest, czy chory, dokąd jedzie i t. d. nie dawał jasnej odpowiedzi i zaledwie dowiedziano się, że jedzie do Warszawy, a w Zakopanem był w sanatoryum dla poratowania zdrowia. Stan chorego pogorszył się podczas jazdy tak dalece, że nieprzytomnego zupełnie wysadzono na dworcu krakowskim i pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Lekarze powątpiewają, czy chorego uda się utrzymać przy życiu. Nazwiska jego nie zdołano sprawdzić.

Nagła śmierć. Szymon Zeitner, o którego nagłym zgonie donosiliśmy wczoraj, liczył lat 82 i był długoletnim nauczycielem religii szkół wydziałowych.

Przejechanie przez pociąg. W piątek koło godz. 8 rano pociąg kolei lokalnej, jadący z Jaworzna do Chrzanowa, przejechał pod Kątami w pobliżu kopalni miedzi 60-letnią włościankę Franciszkę Dworniczek, która pasąc bydło obok toru, chciała ratować przed nadjeżdżającym pociągiem cielę stojące na torze, sama jednak wpadła pod koła maszyny i poniosła śmierć na miejscu.

Niezwykła zbrodnia. Ze Lwowa telefonują nam: „Kuryer Lwowski" donosi z Rzeszowa o niezwykłem morderstwie, popełnionem na budniku kolejowym pod Przeworskiem, nazwiskiem Aleksander Żolisko. Według dotychczasowego śledztwa, sprawa przedstawia się następująco: W nocy z niedzieli na poniedziałek na torze kolejowym między budkami nr 148 i 149, t. j. między Rzeszowem a Rogóżnem, znaleziono zwłoki budnika Żoliski, przejechane przez pociąg. Początkowo przypuszczano, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, dalsze jednak dochodzenia wykazały zbrodnię. Mianowicie stwierdzono, że dwaj budnicy, przeznaczeni do służby na zmianę, nazwiskiem Słomicki i Goj, mieli spoić Żoliskę, a potem nieprzytomnego podrzucić pod pociąg. W owej pijatyce uczestniczyli także dwaj robotnicy kolejowi, Krupa i Kotliński, z żonami. Zarządzono zaraz aresztowanie Słomickiego, Goja i Kotlińskiego, a także dwóch jeszcze innych osób.

Powód zbrodni według jednej wersyi był taki, że budnikom, pracującym na zmianę, chodziło o usunięcie Żoliski ze stałej posady i otworzenie dla siebie wakansu. Według innej wersyi, wchodziła tu w grę kobieta.

Aleksander Żolisko był żonaty i pozostawił dorosłą córkę.

Z uniwersytetu lwowskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rektor uniwersytetu prof. dr Mars wraz z dziekanem wydziału lekarskiego prof. Sieradzkim, oraz profesorami Halbanem i Juraszem, udał się do namiestnika i przedstawił mu konieczność znalezienia lokalów dla ambulatoryum neurologiczno-psychiatrycznego i ambulatoryum laryngologicznego, któreby wystarczyły na pomieszczenie zwiększonej liczby uczniów i uczyniły zadość przynajmniej najniezbędniejszym wymaganiom nauki. Namiestnik upoważnił rektora, aby z pomocą biura technicznego namiestnictwa i w porozumieniu z odnośnymi profesorami zajął się bezzwłocznie wyszukaniem takich lokalów, a nadto oświadczył, że otrzymawszy konkretne wnioski, przedłoży je zaraz ministerstwu z najgorętszem ze swej strony poparciem. Zanim takie umieszczenie obu ambulatoryów i ich urządzenie będzie wykonanem, profesorowie klinik uniwersyteckich, licząc się z koniecznością nauki, umieszczą oba ambulatorya tymczasowo na krótki przeciąg czasu w swoich budynkach klinicznych, pomimo wszelkich niedogodności z tem połączonych.

Podejrzany przejezdny. Ze Lwowa telefonują: Radca policyi Kreimer wezwał wczoraj uwięzionego Drekslera i przedstawił mu telegram z Budapesztu, donoszący, iż go tam zupełnie nie znają. Na to Dreksler zeznał, że nazywa się Władysław Cichalewski, pochodzi z Warszawy, ma lat 24 i jest synem tamtejszego mielnika. Z Warszawy uciekł z domu rodzicielskiego, mając lat 10, przybył do Galicyi, a stąd na Węgry; był też w Rumunii i w Wiedniu. Opowiadał on, że pieniądze, jakie przy nim znaleziono, w części pochodzą ze szczęśliwej gry, a w części otrzymał je od pewnej bogatej kobiety na Węgrzech. Śledztwo prowadzi się dalej.

Po aresztowaniach w Uniwersytecie dla wszystkich. Pisma warszawskie donoszą: Z pośród aresztowanych osób, zbliżonych do Uniwersytetu dla wszystkich, uwolniono w piątek pewną liczbę. Zatrzymano tylko członków zarządu i p. Laurę Pytlińską.

Następca Poznańskiego. Z Łodzi donoszą, że prezesem Tow. akcyjnego I. K. Poznańskiego, w miejsce zmarłego Ignacego Poznańskiego, wybrano p. Jakóba Hertza.

Ks. biskup Wnukowski — jak się dowiaduje petersburski „Kraj" — otrzymał z Rzymu upoważnienie do objęcia rządów archidyecezyi mohylowskiej przed nadesłaniem paliusza.

Sara Bernhard w Wiedniu, dokąd przybyła na gościnne występy, nie znalazła — wedle wyrażenia francuskiego — „dobrej prasy". Z powodu jej występu w „La sorcière" recenzent „Wiener Allgemeine Zeitung" powiada, że głos Sary, zwany dawniej „la voix d'or", stracił zupełnie dźwięk, że gest jej jest sztuczny i pompatyczny, że wreszcie artystka czyni wrażenie osoby nieskończenie znużonej. Usiłuje panować nad sobą, ale jej się to nie wiedzie, i to jest właśnie tragedyą. Artystka wzbudza politowanie, zamiast podziwu. „Zeit" zbywa jej występ krótką wzmianką o jej wielkiej przeszłości, a podobnie czyni „Neue Freie Presse". Recenzent „Fremdenblattu" powiada, że siły fizyczne artystki już nie dopisują i że „chwilami cały jej artyzm wygląda jak mumia, jak wybryk starej kobiety".

Sprawa karciarza. Przed sądem powiatowym karnym w Wiedniu, w dzielnicy Josefstadt, toczy się od dwóch dni rozprawa karna z powodu skargi, którą wniósł przemysłowiec tamtejszy Fryderyk Pollack von Parnegg przeciwko emerytowanemu rotmistrzowi Fryderykowi Cubaschowi o obrazę honoru. Mianowicie Cubasch zarzucił Pollackowi fałszywą grę w karty, polegającą na tem, że podczas gry w „ecarté" Pollack miał w sposób niedozwolony mieszać karty. Areną tej sprawy karcianej był wiedeński klub automobilowy, gdzie widocznie uprawiano hazard. — Do rozprawy wezwano 60 świadków, pomiędzy nimi wielu arystokratów. Podczas rozprawy była także mowa o znanym karciarzu, p. Szemere, pośle węgierskim.

Cholera w Rosyi. Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: W ciągu ostatniej doby zachorowało tu na cholerę 15 osób, zmarło 8.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister skarbu zamianował starszymi zarządcami podatkowymi w obrębie galicyjskiej dyrekcyi kraj. skarbu we Lwowie zarządców Antoniego Klimczyka, Macieja Berezowskiego, Macieja Lipowskiego, Mieczysława Chlibowickiego, Antoniego Hilewicza, Franciszka Wolańskiego, Zygmunta Wacha, Jana Rudego, Jana Kacza, Andrzeja Sorokowskiego, Wilhelma Machnickiego, Maurycego Krajewskiego, Bolesława Filarskiego i Kornela Mazurkiewicza.

Po zamknięciu numeru.

Warszawa. — Zamknięto tu kursa dla analfabetów dorosłych, oraz na prowincyi 22 filie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 października.

HOTEL KRAKOWSKI: eksc. Jean von Kapher z Petersburga, hr. O. Forgemont de Bostquénard z Epernay (Francya), bar. Eugen Surcouf z Nizzy, inż. Charles Sanders z Dublina (Anglia), dr Adolf Bekoszycki z Teodozyi (Krym), dr Władysław Mikutowski z Hryniowa (Litwa), dr G. Aliotti z Ajaccio (Korsyka), dr Carmen Vilder z Irun (Hiszpania), dr Ter Abakunjanc z Temirhanszwu (Kaukaz). Dymitrowie Iwanowicz z Uralska (Rosya), prof. Edward Warchol z ojcem z Będzina (Król. Pol.), Irena Karłowicz z Warszawy, Kazimiera Tarczyńska z synem z Gorlic, Romuald Eębski z Rzędowic (Kr. Pol.), Aleksander Hartleb z Warszawy, Antoni Steininger z Wiednia, prof. Kazimierz Świerczewski z Kielc, Maryan Siuto ze Lwowa, Feliks Cybulski z Aleksandrowa, Stanisław Szańkowski z Dziewiecidłów (Król. Pol.), Mieczysław Karłowicz z Zakopanego, Michał Szyrajew z Nowego Sącza, Karol Haut z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca Drukarni L. K. Górski.